

# Jakubowski, Tadeusz Hubert

---

## Józef Matusiak - kronikarz wydarzeń - in memoriam

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 87-88

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Józef Matusiak – kronikarz wydarzeń – in memoriam



Odszedł nagle nasz Przyjaciel. Ta wiadomość nas poraziła. „Finis coronat opus” – „koniec wieńczy dzieło”. Nigdy ta maksyma nie sprawdziła się bardziej, niż w przypadku naszego Przyjaciela Józia. I to do tego podwójnie. Odszedł w dniu swojego największego triumfu. Doprowadził do końca dzieło, któremu poświęcił kilka lat. Jak to dobrze, że dobry Bóg pozwolił Mu doczekać tego dnia, jak to dobrze, że doczekał się kilku ciepłych słów pod swoim adresem. Słyszeliśmy je wszyscy, a więc i On. Zwracamy szczególnie uwagę na te ciepłe słowa, bo w przeszłości słyszał i inne. Trudno nam pisać o Nim w czasie przeszłym. Wierzyć się nie chce, że już go nie zobaczymy, że normalnie, po ludzku nie pogadamy, że jednych pochwalimy, a tym, którym się należy, nie dołożymy. W naszych myślach ciągle jest i będzie z nami. Był z nami od zawsze. Imponował nam swoją pracowitością. Przy swej nieprzeciętnej wiedzy był człowiekiem niezwykle skromnym. Jako dziennikarz, był wszechstronny. Z taką samą starannością, z jaką tropił ślady przeszłości, dokumentował wydarzenia współczesne. W swej dziennikarskiej pracy każdy szczegół sprawdzał wielokrotnie, konsultował go w różnych dostępnych materiałach źródłowych. Jego praca przypominała nieraz pracę detektywa, który z lupą w ręku próbuje ustalić szczegóły umożliwiające identyfikacje ludzi i wydarzeń. Miał dobry warsztat dziennikarski. Polegało to na tym, że przedstawiając fakty, starał się unikać przy nich

przymiotników. Prawie nigdy nie używał zaimka ja. Nie zrażał się trudnościami – dzięki temu doprowadził do końca swoje działania ocalając od zapomnienia niezwykle ważne dla naszego miasta i regionu, wydarzenia z przeszłości. Przywracał zbiorowej pamięci zapomnianych bohaterów. Nie przywiązywał wagi do zaszczytów. Być może, dlatego zdarzało się, że do jego sukcesów „przyklejali” się inni. Może w tym miejscu krzywdzimy tych „innych”, ale nie możemy oprzeć się takiemu wrażeniu.

Niez mordowanie – nawet w czasie choroby – towarzyszył nam wszystkim w uroczystościach patriotycznych dokumentując ich przebieg. Był niezrównanym kronikarzem przemian w naszej Małej Ojczyźnie. Był wyważonym recenzentem wydarzeń kulturalnych – przybliżał je ludziom, którzy nie brali w nich udziału. Pisał z dziennikarskim temperamentem. Do poglądów innych, z którymi się nie zgadzał, odnosił się z szacunkiem. W przypadkach, gdy nie miał stuprocentowej pewności, używał trybu warunkowego. Lubił ludzi – ludzie go lubili. W pożegnaniu tym nie sposób wymienić wszystkich jego osiągnięć w wielu dziedzinach. Był między innymi autorem kilku setek artykułów oraz inicjatyw ważnych dla naszej przeszłości. Uważamy, że działalność pana Józefa powinna być omówiona i udokumentowana. Nie byłibyśmy zaskoczeni, gdyby w przyszłości pojawiła się praca magisterska na temat roli prasy w rozwoju Małych Ojczyzn na przykładzie wieloletniej działalności Józefa Matusiaka.

Józiu, będzie nam Ciebie brakowało...

Od redakcji: przed oddaniem numeru do druku otrzymaliśmy smutną wiadomość. Dnia 29 listopada w godzinach rannych odszedł od nas nasz Przyjaciół, Zaniak, wspaniały Poeta – Zbigniew Jerzyna. Wspomnienie o Nim zamieścimy w następnym numerze.